

W kierunku solidarności pokoleń

We współczesnym świecie stale zachodzą dynamiczne zmiany społeczne, polityczne, gospodarcze i technologiczne.

Osoby młode uczestniczą w nich i dostosowują się do nich z łatwością. Przedstawiciele starszych pokoleń niejednokrotnie są zaś usilnie przekonywani do porzucania swoich dotychczasowych zwyczajów, poglądów i opinii. Odmienność, a niekiedy wręcz przeciwstawność tych podejść, przy jednoczesnym starzeniu się społeczeństw, stwarza szereg ryzyk dotyczących utrzymania stabilnych więzi międzypokoleniowych.

W warunkach wzrostu liczebności osób starszych obecność dzieci i młodzieży w rodzinach i społecznościach lokalnych staje się szczególnie istotna. Młodym przypisuje się aktywność, pomysłowość, chęć poszukiwania i korzystania z nowości. Z drugiej strony wyraźnie zaznacza się obecność „paniki moralnej” – lęku przed np. „złym wychowaniem” młodych, przestępczością nieletnich i nieodpowiednim zagospodarowaniem ich czasu wolnego. „Kult młodości” wydaje się być jednak silniejszy. Przyjmowanie cech zgodnych z pozytywnym stereotypem młodości jest szeroko promowane także wśród pracujących i wychowujących dzieci dorosłych, jak też wśród seniorki i seniorów, którzy, mimo emerytury, powinni prowadzić aktywny, twórczy i zdrowy styl życia.

Problem leżący u podstaw rozważań nad solidarnością poko-

leń tkwi w założeniu, iż w XXI wieku osoby młode mogą sprzeciwić się starszym na skalę nieznaną w historii nowoczesnych państw demokratycznych. Niekorzystne trendy demograficzne sprawiają bowiem, iż młodszy, jako pracujący i wkraczający na rynek pracy, muszą zagwarantować zabezpieczenie większej liczbie osób starszych kończących karierę zawodową i coraz dłużej żyjących. Uproszczając: młodzi w większym niż w przeszłości stopniu „mają na swoich barkach” system emerytalny, ochronę zdrowia i pomoc społeczną.

Jak twierdzi M. Castells, światowej sławy socjolog, zarzewiem potencjalnych „wojen generacyjnych” jest coś więcej. Mianowicie nie można w prosty sposób porównać warunków pracy młodych i starszych. Automatyzacja, robotyzacja, informatyzacja, upowszechnienie internetu i innych mediów doprowadziło w minionych latach do gruntownych przekształceń wielu gałęzi przemysłu, w efekcie czego współcześni młodzi, w odróżnieniu od poprzednich pokoleń, nie tylko mają trudności ze znalezieniem pracy, ale też w mniejszym stopniu mogą zrealizować zalecane przez starszych cele, jak rodzina, stała praca i budowa własnego domu. Czas pracy w życiu ludzi uległ skróceniu, wydłużył się okres edukacji i emerytury. Te przemiany rodzą potencjał frustracji. Młodzi coraz częściej są przekonani, że choć mają większe niż ich rodzice i dziadkowie moż-

liwości rozwoju, to mogą liczyć tylko na siebie i nigdy nie doświadczą porównywalnego do starszych wsparcia „państwa opiekuńczego”. Przedstawiciele starszych pokoleń zaś doświadczając aktów dyskryminacji ze względu na wiek, często nie mają poczucia szacunku, honoru i uznania dla ich wkładu w życie młodszych oraz odczuwają, że ich życie na emeryturze to „przebywanie na niezасłużonym urlopie”.

Wagę wskazanych dylematów dostrzega się i uwzględnia w politykach międzypokoleniowości. Są to takie strategie i programy działań publicznych, które dotyczą łączenia wspólnego uczestnictwa i decydowania o życiu społeczno-kulturalnym, gospodarczym i politycznym poprzez młodszych i starszych. Chodzi o zaangażowanie przedstawicieli różnych pokoleń do tworzenia, wdrażania i oceny rozwiązań, tworzących wspólne przestrzenie, sposoby pracy, nauki i odpoczynku oraz możliwości zabezpieczenia swoich praw i warunków życia. Przykładem mogą być rozwiązania na rzecz zarządzania wiekiem w firmach, jak również łączenie funkcji przedszkoli i dziennych domów pomocy dla osób starszych bądź wspólnot emerytalnych i kampusów akademickich.

Działania na rzecz integracji osób młodszych i starszych stanowią też jedną z podstawowych zasad Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju „Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności”.

Anna Długozima

„Prowincja pełna marzeń”

Jeśli nie czytaliście Państwo jeszcze książek Katarzyny Enerlich, mazurskiej pisarki, to gorąco polecam. Na razie „Prowincję pełną marzeń”, kolejne tytuły później.

Główna bohaterka książki to Ludmiła Gold, zdolna dziennikarka lokalnej gazety, która mieszka i pracuje w Mrągowie. Jest samotna (do czasu) i nieraz mówi o sobie „stara panna”, ma za to trzy oddane przyjaciółki, takie od serca, na dobre i na złe.

Praca w redakcji to całe życie Ludki, ale po zmianie redaktora naczelnego, wszystko się zmienia. Dziewczyna odchodzi z redakcji i zaczyna pracę na tzw. własną rękę, zajmuje się rękodzielnictwem. Jak w życiu tak i na kartach powieści, każdy dzień przynosi wiele nowego. Ludmiła poznaje Martina Ritkowskiego, niemieckiego fotoreportera z polskimi korzeniami, ale jest także Piotr, kolega z redakcji – przyjaciel...

Nie mogło w książce o Mazurach zabraknąć problematyki polsko-niemieckiej, która jest tu wciąż żywa, zwłaszcza teraz, gdy niektórzy Niemcy zaczęli upominać się o „swoje” ziemie, kamienice..., a polskie sądy... Jedna z bohaterek zaczyna się nawet obawiać o swoje mieszkanie, gdy pojawia się niejaki Hans, który jako dziecko musiał wyjechać z Mrągowa – to podobno historia prawdziwa!

W książce „Prowincja pełna marzeń” każdy może znaleźć coś

dla siebie. Miłośnicy "zajęć kuchennych" znajdą tu przepisy na różne dania, niekoniecznie mazurskie, np. „na najlepsze na świecie pierogi” oraz syrop z mniszka lekarskiego.

Czytamy także o mazurskich zwyczajach i obrzędach np., że „dawniej ludzie wieszali w oknach latarenki, które swym płomieniem witały drożonych gości”, a budowa domu na Mazurach „rozpoczęła się w pełni księżycy, to gwarantowało bezpieczeństwo i powodzenie rodziny”. Albo „do nowo wybudowanego domu wprowadzano najpierw psa, żeby rodzinę omijało wszelkie nieszczęście”. Dziś chyba nikt już tego nie pamięta, a już na pewno tak nie czyni.

Piękna jest nasza mazurska ziemia, tylko trzeba to piękno dostrzec. Autorka patrzy na wszystko, co nas otacza, okiem artysty, dlatego Ludmiła zakochana jest w mazurskiej przyrodzie, w rozkwieconych łąkach, pachnących lasach, jak również w małych domkach krytych czerwoną dachówką. Znamy te widoki prawda?

„Prowincja pełna marzeń” to współczesna powieść, w której splata się wątek Mazur dzisiejszych i przedwojennych. To hołd złożony polskiej prowincji, gdzie ludzie „pozostali jeszcze ludźmi, a nie numerami telefonów”, a „proste życie daje większe szczęście, niż to, co kupujemy”.

Autorka jest wierną czytelniczką literatury regionalnej.

W dokumencie tym zakłada się, że kontakty pokolenia powojennego wyżu demograficznego i wyżu lat 80-90. XX wieku mogą zarówno stanowić o porażkach, jak i o sukcesach Polski na arenie międzynarodowej. Nie ma prostych odpowiedzi co do tego, jak na integrację tych pokoleń oddziaływać. Uproszczając proponuje się, by stopniowo odchodzić od dotychczasowego biernego i opiekuńczego wspierania wszystkich osób starszych. Postuluje się ich szeroką aktywizację społeczną i poszukiwanie ich nowych ról np. poprzez zaangażowanie w wolontariat. Ma temu towarzyszyć poprawa wsparcia rehabilitacyjnego i pielęgnacyjnego dla najstarszych.

Powyższe propozycje wymagają dostosowania działań do poziomu społeczności lokalnych, w których dochodzi do faktycznych kontaktów dzieci i młodzieży z osobami starszymi spoza własnych rodzin. Różne pomysły na współpracę pokoleń mogą prowadzić do szeregu korzyści dla obu stron relacji, jak też ich otoczenia. Warto wskazać chociażby takie, jak: otrzymanie praktycznej pomocy, lepsze samopoczucie i odnowienie uznania dla doświadczeń osób starszych, poznawanie historii, podtrzymywanie tradycji, otwarcie na różnorodność, lepsze wyniki szkolne, wsparcie w karierze, poczucie wspólnoty oraz przełamywanie barier i stereotypów.

Autor jest socjologiem, członkiem m.in. Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego, European Network for Social Policy Analysis i European Map of Intergenerational Learning. Jest autorem prac naukowych z zakresu gerontologii, ludologii i polityki społecznej, a także bezpłatnej książki pt. „Kamień społeczny ludzi starych...”.

PRZECZYTAJ